



m



KLASZTOR
SW. ANDRZEJA
W KRAKOWIE

dy

COMPENDIUM

A L B O

KROTKIE ZEBRANIE
ZYWOTA, CNOT, y CUDOW,

S. PIUSA
PIĄTEGO,

Naywyższego Biskupa Rzymskiego,
Zakonu DOMINIKA S. Káznodzieyskiego,
w Poezet Swiętych Bozych od

KLEMENSA XI.

Solemnyym Aktem policzonego,

Roku Páńskiego 1712. Dnia 22. Máia.

Z roznych Authorow powaznych, y Proceś-
sow ná Kánonizácii produkowanych zebrane, y
wiernie ná Polski ięzyk przetłumaczone, y do
wiadomości nabożnym áffektom, do Druku

P O D A N E,

Z Dozwoleniem Stárszych.

w KRAKOWIE, w Druk; AKADEMICKIEY.

DE Mandato A. R. P. Provincialis Poloniæ P. F. HIERONYMI MIELONSKI S. Th: Doct: Ord: Præd. Cum magna animi voluptate legi COMPENDIUM VITÆ S. PII V. Summi Pontificis ex Ord: Præd: assumpti, ex diversis Authoribus sincerè collectum, & ab R. P. Præd: Generali Fr: BASILIO FILIPKOWICZ ejusdem Ord: ex Idiomate Latino in Polonicum translatum, in quo quæ fidei Orthodoxæ, & bonis moribus nil contrarium inveni: imò illud ad inflammāda corda Fidelium erga timorem DEI, persumme necessarium agnovi. Ideo pro eo quod ad me spectat illud excudendum prælo dignum judico. Crac: ad Ædes SS. TRINITATIS Ord: Præd: Die 12. Martij. Anno 1713.

Fr: NICOLAVS OBORSKI S. Th:
Doct: Ord: Prædicatorum.

67146-I.

A P P R O B A T I O.

Opusculum, cui titulus COMPENDIUM, albo krotkie Zebranie Zywota, Cnot y Cudow S. PIUSA Papieży V. ab A. R. I. tre Fr: BASILIO FILIPKOWICZ, Prædicatore Generali Ord: Præd: ex Varijs Authoribus Collectum, diligenter legi. Quod cum nihil vera Fidei Catholica difforum in se contineat, imò normam Christianæ vivendi omnibus exhibeat, dignum prælo censeo. Crac: in Collegio Majori Die 12. April: 1713.

M. BASILIUS PLASCZEWSKI S. Th: Doct:
& Professor, Ecclesiarum, Cathedralis Crac:
Canonicus, Collegiæ SS. Omnium Præpositus, S.R.M. Secretarius, Librorum
Diocesis Crac: Censor.



mpp.

Z

V

O



Pob
tym
prz
żeń
Nac
bov
czc
Zy
wy
Na



ZYWOTA CHWALEBNEGO
S. PIUSA
V. PAPIEZA.
ROZDZIAŁ I.

*O Familiy, Vrodzeniu, wychowaniu PIVSA S.
y wstępie do Zakonu DOMINIKA S.*



US, między Rzymiemi Biskupami, tego
Imienia Piąty. Urodził się w Mieście nazwanym
Boſcho Dertonenskiej Diecezji w Lombardyi. Ro-
ku P. 1504. Dnia 17. Stycznia. Z Oycą Pawła Gi-
lleryosa, przezacney y Starodawney Familiy Bo-
nonskich Senatorow, a z Mąką Dominiki Augeryi,
Pobożnych y Ślacheznych Rodziców, któremu przy Chrzcie Świę-
tym dano Imię Michał. Ten wyrosłszy z dzieciństwa, wielkie znaki
przyszłej światobliwości po sobie dawał, skłonny będąc do Nabo-
żeństwa, Książ nabożnych czytania, sporo postępując w Naukach.
Ślutek w obyczajach uczciwych nad lata zachował, (poprzedzał go
bowiem P. BOG w błogosławieństwach słodkości) Gdy miał lat,
czternaście, żeby serce jego już do BOGA (zusałowiczego czytania
Zywotow SS) zapalone, uwieścić się, y upłacać w rzeczach święto-
wych nie mogło, umyslił świat opuścić, y do Zakonu S. wstąpić.
Na co gdy od Rodziców dozwoleń y błogosławieństwo otrzymał,
prosił

prosił się z wielką pokorą do Habitu S. Dominika w Klasztorze Wiglewańskim, gdzie obłeczony jest, y przy Imieniu swoim Michał zostawiony. Roku Pańskiego 1518.

ROZDZIAŁ II.

O Chwalebnych postępkach P. VSA S. w Stanie Zakonnym.

PO starczym przez lat dwie proby Zakonnej wytrzymania, y Professyi uczynionej, postanowił to u siebie Pius S. a na on czas Michał, aby w niczym Reguły S. Praw, y Ustaw Zakonnych nie przestąpił; przy szkolnych naukach, które także w Wiglewaniu y Bononiy traktował. był na ustawicznym czytaniu Zywołów, świątobliwością y nauką słynących Oyców Zakonu swojego, (osobliwie Patriarchy Dominika S.) z których jako pszczołka miod z kwiateczku, Cnot wszelakich, pokory, posłuszeństwa, ubóstwa, umiarkowania ciała, pogardy świata, zbierał przykłady.

A skończywszy wieku swojego Rok dwudziesty czwarty, w Genuy został Kapłanem. Prętko potem za pomocą Bożą, y pilnością swoją, postąpił w Naukach Filozoficznych, y Theologicznych, tak iż Uczonym Professore zostawszy, sześćnaście lat z Katedry Szkolney nie schodził; nie tylko Mądrości Boskiej, ale też y bojaźni Bożej Uczniów swoich nauczał, do zachowania Ślubów Zakonnych napominał, y Cnot SS. gorąco zachęcał. Czterdziestodniowe Kazania miewając, wielki pożytek w duszach ludzkich czynił. Gdziekolwiek zaś z rozkazania Starszych, lubo na mieszkanie do innego Konwentu, lubo trzeba się było stawić na Kapitułę, albo gdziekolwiek naznaczono wszędzie pieszo tłumoczek z rzeczka mi na ramię wzięwszy, Wielebny Ociec Michał drogę swoją odprawiał.

A słysząc Papież na ten czas Paweł III. o wielkiej Michała świątobliwości, Mądrości, w sprawach trudnych biegłości, uczynił go Inkwizytorem *Hereticae pravitatis* Komenskim, Kuryenskim, y Bergomskim, na którym Urzędzie pokazał się Michał nieustraszoną Wiarą S.

ry S. Obrońcą y pilnym dozorcą; bo założywszy w Bergomie Sad Inquizycyi S. że w ten czas po zmarłym Biskupie Kuryeńska wakowała Stolicą, na którą się wdzierał pewny Kanonik ramięczny, zacney Familij, Herbu Winna łatorośl, wielce możny y bogaty: ale w Heretyctwie podeyrzany. Michał nie respektuiąc, ani na zacność Domu, ani podarunki, ani pogrozki, pilną uczyniwszy Inquizycyą; owegoż Kanonika nie tylko od Biskupstwa, ale y od Kanoniy odsadził, y za Heretyką osadził.

Podobnąż nieustraszoną ślęcznością, w tymże Mieście Bergomie, Herzcia Heretykow, imieniem Modoka, wielkością Odszczepieńców uzbroionego, Przyjaciółmi zmocnionego, z Miasta wygnał, y na wieczne więzienie do Wenecyi zaślął, Miasto od Heretyctwa oczyścić, nad to samego Biskupa Bergomskiego, nie obawiając się powagi y potęgi jego, który wiele razy, na zabiciu Michała albo Piusa S. oprawców, y przemiętych łotrow zsyłał, iako podeyrzanego w Wierze, y przekonanego w błędach Heretyckich, z Biskupstwą złożył. W których Aktach, prawdziwym się Michałem, to jest mocnym Wiary Kátholickiey, y Kościoła S. obrońcą pokazał.

ROZDZIAŁ III.

O Powołaniu PIVSA S. na wyższe Vrzedy w Kościele S. y Kárdynałstwo.

PO chwalebnie odprawionym Inquizytorstwa Urzędzie przyzwany Michał do Rzymu, wdzięcznie od Oycá Świętego Juliusa III. (na ten czas) y Kárdynałów był przyięty. Gdy po śmierci Nany wyższego S. Rzymskiey Inquizycyi Kommissarzä Theophila de Trapeza Kárdynała, Urząd wákował, wszedłszy w radę Oćiec S. z Kárdynałami widząc Kościół S. wielce utrapiony, gdy Luter z Sektarzami swymi, Wiarcę S. Kátholicką pśował, y niszczył. Błędy swoje y bluźnierstwa szerzył, nie tylko pułnosne, Niemieckie Kráie zarażał, ale y Włóską Ziemie przeciw Stolicy Apostolskiey buntował, y od Kościoła Rzymskiego odwodził. Baczac w Michale wysoki rozum

Juliusz Papież, gorącą przeciw Kościołowi S. żarliwość, ostrą na Heretyków natarczywość: za powodem Naypierwszego Kárdynała Piotra Kárafy, (który potym był Papieżem) wspomniawszy na owego Grzegorz S. o Anyołach napisał: *Quoties mira virtutis aliquid agitur, Michael mitti perhibetur.* Michał trudne sprawy ma odprawować. Zgodnemi Wotami Michał Gislerius na tak wysoki Urząd jest obrany, na którym siedział lat siedm, y Papieżem będący z siebie go nie składał.

Po śmierci Juliusa III. y Marcela II. Papieżow, nastąpił na Papieństwo Paweł IV. Ten Michała Gisleryusa Biskupem Sutryńskim y Nepezyńskim uczynił kture Biskupstwa, gdy z wielką pochwałą, y nie mnieyszym pożytkiem Dusz sprawował, y rządził: Purpura Kárdynałska z tytułem *super Minervam* od tegoż Papieża uczczony został. Roku Pańskiego 1557. Dnia 15. Marca. Długo się Michał za przyrodzonej pokory, z tej godności wymawiał, to miłością y pragnieniem Zakonnego w ołobności żywota, to słabością zdrowia, ale gdy się wyprosić nie mógł, wziął sobie nazwisko *Cardinalis Alexandrinus* dla bliskości Ojczyzny swojej, od Miasta Alexandryi.

Będąc Pius albo Michał Kościoła S. Kárdynałem y Naywyższym oraz S. Inquizycyi Rzymskiej Kommissarzem, zwykłych ostrości życia Zakonnego, Postow, Nabożeństwa, nie opuścił. Zakonnego z siebie nie składał Habitu. Jasniała w nim głęboka Pokora, wysoka Mądrość, czuyny na wszystko rozum, myśl nieustraszona, żarliwość Wiary, zdrowe rady, z czego się w nim wielce zakochał Papież Paweł IV. tak, że dla znoszenia się z nim, w wielkich około Kościoła S. sprawach, y trudnościach, mieszkanie mu przy sobie, w Pałacu swoim naznaczył.

Ziaka się zaś pilnością na Urzędzie Inquizytorstwa swojego Naywyższego sprawował, łatwo każdy poznać może, gdy Arcybiskupa Aquenskiego, y innych szesćiu Biskupow w błędach Heretyckich wysłakował, y przeświadczonego za Odszczepieńców osądził, y publikował. Którym potym Pius IV. Biskupstwa pobrał.

Po zeszciu z tego świata Pawła IV. nastąpił na Papieństwo Pius IV.

Ten

Ten Michała nie tylko na swoim Wrzędzie utwierdził, ale go y na
zaćnięsze Biskupstwo, *Montu Regij* od Stryńskiego przeniósł.
Przestrzegał Gislarius Michał pilno powinności swojej: wizytował
sam Kościoły tak obizerney Dyoccezyi, naprawiał zepsowane oby-
czaje Duchownych y Owieczek swoich, odpędzał szkodliwych Wil-
kow Heretyków, od wybranej rzody, która zarażali, stanowią
prawa święte, utrapione ścieżył, ubogie, y sieroty, iakmuznami z in-
trat swoich Biskupich opatrzał, y zakładał, sług wiele y gwardyi
nie chowając, przystępu do siebie y nayuboższemu nie brocił, iakż-
wie się z każdym rozmawiał, y według potrzeby zadość każdemu
czynił, tak: że go drugim pospolicie Bernardynem S. zwano.

Raz z Wizyty Biskupstwa swego do Rzymu powracając, gdy
przyjeżdżał do Ferarza Miasta, Xiażę ramięczne usilnie go prosił
do siebie na Zamek, dla lepszej wygody, lecz on podziękowawszy,
do Klasztoru swoich Braci Dominikanów wołał obrocić; y tam na
ubogiej Klasztorney porcyi, w Celi Zakonnej spotykać; a gdy
było potrzeba wynieść do Miasta, pieśzo z łaską, wzięwszy Zakon-
nika za Socyusa, z pozwoleniem Starszego Klasztoru, wychodził
pokorny Kardyнал Michał, Naywyższy Inkwizytor y Biskup.

ROZDZIAŁ IV.

*O Cudownym podwyższeniu PIVSA S. na Stolicę
Apostolską.*

DOkończył dni życia swojego Prus IV. Papież. Roku Pańskiego
go 1565. Dnia 7. Grudnia. Gdzie zaraz na Elekcya nowego
Papieża ziechało się Kardyналow pięćdziesiąt. Na którą; zasiad-
zy po wielu godnych y przednich oko mieli, y wota swoje iuż na-
klaniałi: alec opatrnością tego, który pokornych wynosi, w kto-
rego ręku są losy ludzkie nad wszytkich mniemanie, prawie Cudem
Boskim, obrany iest Michał Gislarius. Roku Pańskiego 1566. Dnia 7.
tycznia. Długo się z tego Urzędu wymawiał, iako ten, który
nie tylko Papieństw nie affektował; ale go y w pomyśleniu nie
miał;

niał; y już sobie był grob w Kościele P. MARYI *super Mineruam* z podpisem Kardyńalskim wystawił. Lecz inaczej o tym przejrza-
no na Niebie. Bo tę Elekcyą iego P. BOG różnym Osobom obja-
wił. A napzod S. Filipowi Neryusowi, bo kiedy Kardyńali *in Con-*
slavi na Elekcyi zasiadali, słyszał w nocy ten Święty głos taki, *Mi-*
chael Cardinalis Alexandrinus Pontificatum obtinebit. Michał Kardy-
nał Alexandryjski Papiestwo otrzyma; toż Franciszek Gonzaga Kar-
dynał, który dniem przed Elekcyą umarł, Papiestwo Michała z obja-
wienia Boskiego przed skonaniem swoim opowiedział. Toż obja-
wienie miał wielkiej Świątobliwości Zakonnik Ociec Gennadiusz
de Luca Przeor na Minerwie Dominikan, y wiele innych.

Przelekli się na ten głos Rzymianie, że Michał Gissler Papie-
zem obrany; osobliwie, którzy się iego ostrości w sądach, y suro-
wości w karaniu złych, na Inkwizycyach, przypatrzeli. Czego gdy
się Ociec S. dowiedział, rzekł Duchem Prorockim: mamy nadzieję
w BOGV, za którego się powodem rządzić będziemy, że cięższy
będzie Rzymianom z naszej śmierci żal, niżeli z Elekcyi postrach.

Rozmyślał się długo Pius Święty jeżeli ten Vrzad miał przy-
jąć, zwłaszcza, że był słabego zdrowia: lecz proźba wielka prawię
przymuszony, przyzwolić musiał. Chciał na Papiestwie Imię swoje
Michał, które na Chrzcie S. wziął y w Zakonie ie sobie uprosił, za-
trzymać. ale na proźbę Karola Boromeusza na ten czas Kardyńała,
y iżeby się iego ostrości na Papiestwie nie strachano, wziął Imię
Wnia iego, y nazwał się Pius V.

Rzecz się tu stała podziwienia godna. Gdy o Elekcyi Piusa S.
Krolowi Francuskiemu coprzedzey znać dawano, Kuryer, albo Posel
iadc w drodze zbłądził, y do Miasta Boscho zaciechał, gdzie się
rodził Pius S. a wiechawszy w Miasto, Koń pod nim iak wryty sta-
nał, y dala żadną miarą choć bity y ostrogami zwarty postąpić nie-
chciał. Pytał się ludzi co to za Miasto? powiedzieli mu, Boscho,
pytali też y oni, (dziwując iako się z Koniem mordował) zkad-
by był? y dokąd? powiedział, iadę z Rzymu, dając znać Krolowi
memu, że Papiżem obrany, Kardyńał Michał Gisslerius; co gdy

wymowił, zaraz się Koń z nim z miejsca onego porwał, y pędem w drogę pobieżał, z tey nowiny uweseleni Mieszczanie, w krotce się tego lepiej dowiedzieli, y tryumfy czynili.

Przyšedł dzień Koronacy Piusa S. nāznaczony 17. Stycznia, ktory był y nārodzenia iego. Odprawiwszy Mszā S. z wielkim płaczem Pius S. iechał nā Lateran, gdzie miał bydź Koronowany, z wielką Asystencyą, Kārdynałow, Pātryarchow, Biskupow, Xiążąt, Oratorow, Senatu, &c. Więc że się wielce kochał w S. Frānciszku Borgia, ktory (nā ten czas) był Generałem Oycow Soc: *JESU*, y wielką słynał świątobliwością przyiechawszy przed Kłasztor iego, stanał, y przyzwanego do siebie mile obłapiając, nā ćwierć godziny z nim rozmawiał, z podziwieniem wielkim wszytkiego ludu y Asystencyi tak przeważney. A dawszy mu y Oycom iego błogosławieństwo, pojechał nā Lateran, gdzie z wielką radością całego Rzymu, szczęśliwie Koronacya przy zwyczajnych Ceremoniach odprawił. Bito y Monetę nā znak tey radości, nā ktorey było Boże Nārodzenie, z podpisem: *Hodie in terra canunt Angeli*. Dziś nā ziemi śpiewają Anyołowie. Dla tego że mu to było Imię Michał, Nie kazał iednak Pius S. według zwyczaju pieniądzy przy teyże Koronacyi swojej rzucić, żeby się lud nie tłoczył, y śmierci nie był komu przyczyna: iako się stało zā Antecessora iego, gdzie 18. ludzi utłoczono, a 40. okaliczono. Ale raczey do Kłasztorow y Spitalow, owe pieniądze rozestął,

ROZDZIAŁ V.

O Trāvách ktore stānowi w Rzymie O. PIVS S. zāsiadłszy nā Papieštwie.

Z Araz nā poczātku Vrzedu swego, wszytek udał się nā to nāprzod Pius S. aby Concilium Trydentskie zā Antecessora swego skōńczone, od wszytkich było zachowane. dla czego piłk wlaŹnā rękā listy do rożnych Krolow, Xiążąt, Miłst, Biskupow, &c. Do śāncy Polski do Krolā Zygmunta Auguła Biskupow, do Senatu nā

Sejm Lubelski, y innych. Znajduie się Lissow iego szefnascie.
Coż na cały świat Chrześciański? z kąd poznać iego żarliwość,
y pilność, około pomnożenia Chwały Bożej, obrony Wiary S.
polżanowania Stanu Duchownego? y dobrych rządów Winnice.
Pańskie, iako pracowitego Gospodarza.

Sporyzdił Pms S. y ustanowił Paćierze Kapłańskie, albo of-
fium Divinum, Breviarze, Miżałę drukować y wydawać za swo-
im Przywileciem nakazał.

Obyżare złe z różnych Stanów wykorzenia, z Duchownych
łakomstwo, roskoszy, niepowsęgliwość; z Świeckich, niesprawie-
dliwość, okroć ciłtwa, zwady, bluźnierstwa.

Nierzałem się bawiaąc Niewiały, żeby się ucziwi nie pfo-
wali z Rzymu wygnąć rozkazał, w czym goy mu się Senat nieco
spieściwić chciał, surowo do nich w kazał, aby się tego raczy-
wstydzili, takim dając obronę: a przytem, ieżeli takie Niewiały
z Rzymu nie ustapia, ia (prawi) z całym Dworem ustapic.

Widowisk wypuszczenia dzikich Cielcow iako Pogańskich igrysk
pod klątwą i prawowicie zakazał.

Wizytatorów Kościołów w Rzymie dla wszelakiego w nich
porządku, ozdoby, ochędustwa, iako też dojrzenia Paćierzow ich,
naznaczył niektórych Kardyńałów, y sam piziedniejszy wzytował,
takież staniąc y o Spitalach uczynił, y sam co więkźcie nawiedzał,
pilno się pytać o dochody: na co się obracają, o wygodę cho-
rych, kałkow, częste iak nuzny im posyłać.

Heretykow, y tych co na pojedynki wyzywają albo się zabi-
iają bluźniercow, kzywoprzysięzców, utratnikow surowo karać,
z Miasta wypędzać, y dobra ich na Kłaztory, y Szpitale, konfi-
skować kazał.

Zytow, iako głównych Krwi Chrześciańskiej Nieprzyaciół
ze wszystkich sć Stolicy Apostolskiej należących, wygnął o-
procz Ankony y Rzymu: gdzie im osobne mieyłce naypodziysze
naznaczył, y na noc zamykać kazał. Nad to, żeby się im Chrze-
ścianom obcey płci na iakąkolwiek usługę używać nie godziło
prawem ustanowił.

To rzecz osobliwa, miał kiedyś dawno Pius S. mowę o Wi-
rze ziednym Zydem wielce uczonym, Imieniem Elias Karkalla, ko-
ry potym iako y Ociec jego był naystarszym Rabinem y Przełożo-
nym Synagogi Rzymskiej. tego Pius S. gdy na on czas do Wiary
S. namawiał: Zyd mu śmiechem rzekł: kiedy X. Michał będzie-
cie Papieżem, to ja Elias w ten czas będę Karkolkiem; nigdy się
tego nie spodziewać po Piusie. Gdy Pius S. nad spodziewanie
Papieżem został: posłał po owego Zydą, upominając mu się obie-
tnice, tym czasem P. BOGA o nawrocenie jego prosił: a gdy Zyd
chciał się w słowie Piusowi S. uyszyć, Ociec S. dał mu na rozmyśl.
Lecz Zyd prosił prosto o Chrześ. S. mówiąc: że się dłużej Pra-
wdzie y Duchowi S. sprzeciwiać niechce; y tak w dzień Świąte-
czny z trzema Synami y Wnukiem przy Kardynałach y Biskupach,
którzy, za Krześnionych Oyców byli przy zgromadzeniu Synagogi
Zydowskiej, okrecony został. któremu Ociec S. dał imię swoje,
Michał, y Syna jego siedmioletnego na opiekę swoją wziął: w pre-
stce potym Zydów naybogatszych, przykładem Eliasza, czyżliście,
a wkrótce trzysta ślepotę swoją porzuciwszy, Wiare S. przyjęło.

Postanowił też Pius S. aby Doktorowie do chorych nie cho-
dzili, iezeliby chory trzeciego dnia w chorobie się swojej niepo-
władał wprzód y nie komunikował.

Statuy w Ogrodzie Watykańskim, wielkim sumptem od Przod-
ków tej Stolicy wystawione, Miastu na ozdobę Kapitoliu darował
za rzecz sobie mniej przystoyną mając: żeby Dom Namieśnika
BOGA Prawdziwego Chrystusa JEZUSA, fałszywych Bogów, zdobić
się miał Obrazami: za które Statuy naznaczył Miastu wiecznemi
czasy dorocznie sprawiać Kielich srebrny, y z Patena, do Kościoła
P. MARYI na Minerwie, co podziś dzień trwa.

Nie był chciwy Pius S. na piemiadze, dla tego zniósł niektóre
rzeczy in Curia Romana bardzo zyszkowne, y od jednego ofiarowa-
ney wielkiej Summy we złocie, dla otrzymania pewney dyspen-
sy, nie przyał.

Na Inkwizytorów *Heretica pravitas* z pewnych włości Papie-
żkich

Okieł, Fundacye nowe poczynił, y Pałac dla nich, pospołu z więzieniem wystawił. Także dla Kátheumenow, albo Nowo-Chrzeńcow, piękne mieszkanie kupił, y dochodami opatrzył. A tym którzy się z Pogaństwa do Wiary S. nawracają, aby mogli bydź Mieszczanami Rzymskimi, przywileie nadał.

ROZDZIAŁ VI.

Złaką pilnością PIUS S. od Heretykow bronił Kościoła S. y Wiary Kátholickiej.

Gdy się we Francyi zmocniła przeklęta Sekta, Hugonotow Heretykow, wielkie okrucieństwa nad Kátho. kam czynili, tamych Xieży na pięć tysięcy zamordowali, ie innych na rozżach piekli, drugich przy działach gdzie kula wyhodź przywazywali, innych za czekę na chakach wieszali, iuż y Króla tamego pożyłac chcieli, y Pa yż opánować. Pius S. na znieśienie ten, wyprawił na pomoc Królowi Żołnierzow Piechoty 4000, a Konnych 900 dobrze sponządzonych; iakoż poszczęścił P. BOG Modlitwom Piusa S. bo do szczętu znieśeni: a na znak Zwycięstwa do Kościoła Laterańskiego 27. Chorągwi z Nabożeństwem Oć ec S. wprowadził, y tamże zwyciężić kazał.

W Belgium także, gdzie się nowa *Humiliatorum*, albo *Mendyk*cka zawiła Sekta, ktorych *Geusij* zwano: ci za Herb łobie wynysili, dwie ręce złożone, z biesagą y łandušką, a podpis *Fid. les Regis, ass. ad Mantem*. Ci naybardzy na Duchownych, na Píálatow, na Zkonnikow następowali, prząc po drzewach, *in malám Crucem Sacrificos, Monachos, Canonicos, R. ścioty* y Klasztory borzyli, Sakramenta SS. depráli, Oleiem S. obuwie łobie názali, do Krucifixow strzelali, łamym tyko łotrom z Panem JEZVSEM wiśzącym, y Obrazom Szłań kum przepuszczali. Pius S. wielkie Nabożeństwo w Rzymie czynił, y Albánowi Xiążęciu Rzadcy Belgium, ktorych Heretykow niszczyl, iako Obrońcy Wiary S. Czapkę drogą, y Miecz poświęcony posłał. y tak za Modlitwami Oycá S. ciż *Geusij* szczęśliwie wygubieni są.

Lecz

Lecz y w Polsce wiele ten Krol Heretycki dokazywał. bo y Rygą w ten czas z lutrzała, Duchowni odstąpiwszy Księża, y Własy S. Zony poymowali. Księżelnemi się dobrami dzielili; o co te Krol Zygmunt August. nie czynował: ale y sam zdał się nieco władzy Papieżkiej uwlażać; gdyż rozwod z Zoną Katherzyną uczynił. dyktensia Oycy S. wzgardził. Wiał się o to Pius S. y Krola Listem swoim sadowym, przez Wielkiego Oycę Laurentego Madyego *Soci Jesu* obesał, że musiał Zonę przyjąć, y na Heretyki musiał się podpisać, że ich w Krolestwie swoim nie miał cierpieć, ani im Wzrostow pozwalać. A że w ten czas, na Biskupstwie Kijowskim, siedział Heretyk, grożao do Krola Ojciec S. pisał, aby mu y Biskupstwo wziął, y z Senatu wyrzucił.

Na sey nie tylko w Prusiech, pozwolił był Krol Lutrom *Confessionem Augustanam* publikować Chrzestów Kátechizować, uiał się y o to Pius S. tak, że to wzylika musiał Krol rewokować, y z Kancellaryi to swojej wygłuszować. Nawet pokornie prosiącemu Krolowi, aby mu wolno było *pro vacaturis beneficiis* wczesnie Nominować, wa rozstawiać, odpisał na to Pius S. y nie dopuścił.

A że jest wtożona tym, którzy Heretykiem trąca, zwawie, następować na Dobrą Kościelną, *Patrimonia Christi*, na dochody Duchownych, y na on czas, się to było w Polsce zle zagęściło, tak; że Ojciec S. Pius musiał pisać na Sejm Lubelski, do Krola, Senatu; y Śláchity, aby raczy o tym rozstrząsać, iakoby Heretykow w Koronie, nie trzymać Kościelną Dobrą przy wolnościach swoich zostawiały. Duchowienstwo w przyzwoy ym uszanowaniu było. gdzie są onea święte Oycy S. słowa. *Semper Catholici Reges & Principes, Clericis propter Divini Nominis Gloriam, patrocinium suum prestare consueverunt. & pro Ecclesiastica libertate se tamquam Murum opponere. Ecclesiis etiam & Ecclesiasticis personis facta injuria, ad Dei, & Salvatoris Nostri injuriam, contumeliamq; redundant.* Ktorzy są prawdziwi Kátholicy, nie następować, ale się powinni uymować za Dobrą y Honor Duchownych, gdyż opresyony, y zniewagą, spada na samego BOGA y Zbawiciela Chrystusa JEZUSA.

Gdy w Mieście Auguście Cesarz z Panami y Xiażerami Szym, złożył, ktorzy inż byli po części Luterską y Kálwinską wiarą zarażeni aby tam przy innych Radach *Confessio Augustana* była potwierdzona. Posłał tam zaraz pilno Pius S. Commodoną Kárdynała Legatą, surowo zakazuiac, aby nie o Wierze nie traktowano (gdyż to do samego należy Papieża) grożąc y Cesarzowi z Państwa złożeniem, y innym kłatwą. A gdy to sobie Cesarz Maximilian lekce poważał poselstwo: pokazał mu się Pius S. w obłokach z dyscypliną surowo mu grożąc. Przestraszony Cesarz, pięknie się z Legatem obszedł, y we wszystkim Oycą S. usłuchał.

Cosmus Książęcia Euturyi uczcił Koroną Krolewską, że posilki znaczne swoim kosztem, przeciwko Nieprzyjaciółom Wiary S. często posyłał: o co gdy raz przymówkę od Posła Cesarzkiego słyszał Ociec S. że Cesarzom należy Krolow Koronować: powiedział mu Pius S. niewiesz że Cesarze sami, Koronę y godność Cesarzką, zrak, y łaski Papieżkiey mają? y odbierają?

ROZDZIAŁ VII.

O Przestrzeganiu Sprawiedliwości we wszystkich sprawach PIVSA S.

Rządził mądrze y swiatobliwie Pius S. przy wielkich trudnościach y zabawach, zwykłego Nabożeństwa, Postow, y przywatnych Modlitew (które podpora zwał Papieżką) nie opuszczając. W Radach Sprawiedliwości, w Duchownych Swiatobliwości, w Rządach przestrzegał pilności. To sobie za cel iedyny biorąc, aby się na Wrzędzie swoim iako nayroztropniey mógł zachować wszystkie swoje sprawy, do BOGA iako do ostatniego końca kierował, dla tegoż za *Symbolum* wziął sobie owe Psalmu słowa: *Utinam dirigantur viae meae, ad custodiendas justificationes tuas*. Oby kierowane były drogi moje, do przestrzegania sprawiedliwości twoich. A do Ukrzyżowanego zaś P. JEZVSA, często się na każdy dzień obracając, y onego mile całuiąc, mówił: *Abst mihi gloriari, nisi in Cruce Domini mei*

mei JESU. Niechcę poćiechy inny tylko z Krzyżu JEZUSA
mojego: Iakoż kierował Pan BOG sprawy jego, y szczęścił
zamysły: bo y wszystkie Królstwa Chrystiańskie Concilium,
Trydentckie przyięły, y Rzym, y Dwor Papieżki w dobry porzą-
dek wprawiony, y Unia albo zjednoczenie Pánów Kátholickich
przeciw Turkom stanęła, y szczęśliwie wygrała, y Krolestwa Já-
pońskie, Peruckie, na nowym świecie, Kolum. Koulan, Tráwan-
kow, Amboind, Miállá, Páñliwa Syneńskie Wiatę S. z całego cza-
sów przyięły: Białwany y Osłaty Diabolskie poznoszone, Suk y
nowe *Humiliatorum, Unctorum, Hugonatorum*, wygubione: piawie
w ten czas kiedy Smok Piekielny Ogrodem twoim, Niemieckie,
Angielskie, Szkockie Páñliwa, do siebie zagarnywał: P. BOG
nowe Krolestwa, daleko w głąb, do uziłania siebie powoływał:
tak, że po sto tysięcy ludzi śbiegło się do Chrystu S. za ledwie ro-
botnicy Winnicy Chrystusowej, Oycowie Dominikani, Fanci-
szkani, f zućci wystarczać trzy roboty mogli, o czym Listy z Goe
do Piusa S. czwartego Roku Papieństwa jego świadczą. Tak P.
BOG błogosławił Winnicy swojej za czasów jego. Więc że
Sprawiedliwość, utwierdza Krolestwa, y Pánowania. Pius S.
sam sprawy obogich sádził, y nasłuchanie krzywd uczynionych,
rad często zásaadał: a jeżeli co między Sędzami niesprawiedli-
wości postrzegł, surowo karał, y z Urzędów składał. Podarki,
Lechwę, Zastawy, Świętokupstwo, z Rzymu wyetzwał.

Jeden zánecy Fánil y prosił Piusa S. o pewne Biskupstwo,
on mu odmówił dla słabości y náki; árgdy ow chciał świadki sta-
wić o swojej nauce, powiećczał Pius S. Nie trzeba tam świad-
ków, co dobrze jest wiadomo.

Pamiętał Pius S. na miłość ku sobie Pawła IV. Papieża, bo
jego Familią Przeznaczoną, Káśów, ptzez Antecessorá swego po-
nizoną, y od Urzędów wszelkich oddázoną, podniósł, godno-
ści im przywrócił, innych wysłankami dostojności uczcił. An-
toniego Kárafę Kárdynałem uczynił, temuż Pawłowi IV. Kárafę,
samptem wielkim Káplcem, á w niego Grob dla ciała jego u
Oyców Dominikanów, w Káściele P. MARYI ná Minerwie
wystawił, y ná doroczny Anwerfarsz, za Dulżę jego sześć ty-
sięcy Czerwonych Złotych położył.

S. Tho.

S. Thomasza z Aquinu Doktorą Anielskiego, do Czterech Doktorow Wielkich Kościoła S., Piątego przydał: y na Święto jego bywać w Kościele *super Minervam* fundacyą Kardyńalow obligował.

Biskupstwa nowe z dostatecznymi dochodami posundował, Kardyńalow, ludzi godnych, tak z Świeckich Pręlatow, iako y Zakonnikow. dwudziestu y jednego, Purpurą ozdobił.

Biskupow po różnych miejscach Trzyśla y sześciu, uczynił Zakony różne wielkimi Przywilejami ubogacił, niektóre zaś, do ścisłego zachowania Reguły y Praw Zakonnych, przymusił.

Zakon Dominika S. Káznodzieyski, na inne, które się zwia *Mendicantes* albo żebrackie, pierwszym miejscem poczcził, y *Nazarium Apostolicum ex gremio sui*. Pisarza Przełożonym uczynił, dozwolił. Oycow Soc: *JESV* do Przywilejow y tytułu *Mendicantium* przypuścił. Penitencyaryą Watykańską, czasy wiecznymi im oddał. *Laureatos*, albo na Doktorstwo swoich promowować pozwoił. A gdy w Rzymie nieprzyjazny głos iakiś był puszczony, że tym Oycom Pius S. miał ich postanowienie czyli *Habit* odmienić, pytającemu się o to konfidentowi, odpowiedział. *Ab sit à me hoc grande peccatum*. Nie dajmy tego BOŻE w ręk ciężki wpadać grzech; y owszém wszędzie ich listami swemi, Krolom y Monarchom, zalecał; *Instituta* Zakonne ich wielce świątobliwe potwierdził, y do wielkich spraw Kościoła S. onych często zażywał.

ROZDZIAŁ VIII.

O Nabożeństwie, Ostrości Żywota, y innych Akiach pobożnych PIVSA S.

Niemasz na świecie tak bezpieczney świątobliwości, ktoraby bez łaski y pomocy Boskiej długo trwać miała. O tę pomoc usilnie starał się Pius S. trawiać dni y noce, na ustawicznej Modlitwie, przy umartwieniu ciała, y ostrości żywota, ktorey się z młodości nauczył w Zakonie S. tej y na wysokie godności wyśladzony, nigdy nie odstąpił. Papieżem będący, przecie Oyca S. Dominika naśladował. Gdy noce bez spania na Modlitwach trawił.

trawiał. Godziny Kapłańskie w Kościele przed Najswiętszym
SAKRAMENTEM klęcząc, z odkrytą głową odprawiał. Miza
Święta z płaczem codziennie, by w największych trudnościach,
albo chorobie sprawował, zawsze się godzinę przede Mizą, a
druga po Mizy S. modlący. Miał tak skrużone Pius S. tercie,
iż zawsze na Modlitwach, lubo publicznych, lubo prywatnych,
obficie łzy z oczu toczył. Na Watykanie u S. Piotra Ołtarze *Sta-*
tionum obchodząc, czasem godzinę całą z mrużonemi oczyma,
łagody łzami polewając, (jakoby w zachwyceniu będąc) na ie-
dnym mieyscu klęczący był widywany często. A kiedy siedm-
kościołow nawiedzał, zawsze pieśń, w BOGU myśl utopiwszy,
ręce złożony, czasem bosymi nogami, z podziwieniem ludu, a
nie mnieyszym zbudowaniem, kilka razy w Mieście obchodził.
Osobliwie napierać się było jego Nabożeństwa w Wiel-
ki tydzień, gdy Kościół było, z odkrytą głową bez żadney Gwar-
dy, nie bez obfitych łez w zylował, wizerunek w Duchu, w rozmy-
ślaniu Męki JEZUSOWEY. Nie jako Naywyższy całego świata
Rządca, ale głęboki pokorny, podły jaki Człowiek, wdziałny
bywał.

Raz wdzięk Bożego Ciała, mając Processyą choć deszcz pa-
dał, przećież on pieśń Nabożeństwa kończył. a drugi raz z Na-
świętym SAKRAMENTEM także Processyą odprawując z tak
wielkim Nabożeństwem z śpiewem, pieśń, bez łufy, z taką
pokorą, że nie tylko prawowiernych do ślazu y skruchy. Ale
iż y dwa Heretykow na to pątrzących Zacznych Panów. Jedne-
go Polaka Xraże Olyskie y Nieświeżkie, a drugiego A. glika tak
w skrajze porzucił, iż zacz z błędy iwnie porzuciłszy, i eweko-
wał, y Wierę S. trzymać aż do śmierci poprzysędził.

Pieśń Piusa S. były ustawiczne, których y w ciężkiej choro-
bie łamać niechciał, a iakiey się w Zakonie nauczył wstrzemię-
żliwości w potrawach, iaka do śmierci trzymał. Jeden, rzadko
dwa Juliusze, obiad y zkolacya kosztował. Trzy razy tylko w ty-
dzień, mięsnych potraw zażywał. Lepiży obiadu naypodleysze-
go na Dworze tego Kleryka, niżeli u Piusa S. choć w największe
Święta bywał. zwykł to był często mawiać do wulacym się tego
szcuplemu obiadowi: *Hominem gula illecebris deditum, castum esse*
C

non posse. W nieczystości życie, kto z obżarstwa tyje. Czasem Pius S. dla słuchania ukrzywdzonych y ubogich Sierot, albo dla czytania Supplik, (które nayczęściej w Processyach, y obchodząc Kościoły odbierał) y obiadu iść zapominał. Nabozniejszy u Piusa S. bywał Obiad, niżeli u drugiego w Kościele Paćierz. Do Stoła, nabożne Xięgi iakie, czytać sobie kazał, a po Obiedzie milczenie, iakby w Kłasztorze zachowywał, dwa razy się skromnie u Obiadu napięł, raz przy małochney Kolacyi, czasem pić zapominał. Srebrą żadnego, ale na glinianym naczyniu pożywał. Odzienia podłego (y nigdy nowego) zżywał, a iezeli czasem świetnych szat potrzebą mu było, to sobie u inszych Biskupów pożyczzał; obicia żadnego prócz jedney Kortyny nie miał. Łożko koczykiem wełnianym nakrywał, pod którym iakoby ubogi Zakonnik sypiał. Miałto koszulę, Tuniele włościaną grubą nosił na ciele, ktorey y w chorobie nie zdejmował.

Tak był Ociec S. wstydlivy, że ciała iego żaden z sług nigdy niewidział, ani się Medykom choć w ciężkiej chorobie dotchnąć kiedy dopuścił, dla czego wołał przy swojej wstydlivosti umierać, niżli się dać lekować. Czystość nieskazytelną od dzieciństwa, aż do śmierci zachował: co się przy Exenteracyi Ciała iego, oczywistemi pokazało Dokumentami.

ROZDZIAŁ IX.

O Chwalebnym Porządku na Pałacu PIUSA S. Sług y Pokrewnych iego.

DObry porządek Domu, wielka Gospodarzowi przynosi pochwałę; a ten pochodzi od pilnego dozoru Czeladki, Sług, Domowników, aby się P. BOGA bali, pocziwie żyli, proznowania się strzegli: taki się dozór znajdował na Dworze PIUSA S. Dwor iego albo Pałac Papieżki, był to Kłasztor Zakonny, bo na przod sług wiele niechował, ale cnotliwych, w stroju y życiu przykładnych, młodych bardzo y sam, y innym chować zakazał. Szat iedwabnych używać bronił, ale tylko z wełny; statecznych strojów. Miewał sam częste z nimi rozmowy Duchowne, opisu-

iac im

iac im Prawa y Ustawy, iako się sprawować mieli. Próżni, Oni
falszliwcy, Księża, aby przynamniły cztery razy w tydzień Msze
Święte miewali, a gdy niemają, aby iey słuchali. Świetcy aby
codziennie Mszy S. słuchać, y Kazania, które w Pałacu iego przed
nim bywało, aby do Spowiedzi y Komunii S. co dwie Niedzie-
li chodzili, na co im y Odpusty dawał tam ich Komunikował,
y w chorobie usługował, aby na wykłady z Piśm S. które trzy
razy w tydzień *Magister Sacri Palatii* miewał, wszysk y się schodzi-
li. Młodszych Elozofy kazał uczyć. Żołnierzow zaś co Pała-
cu polpolicie strzega, Kuchmistrzow, y języka Niemieckiego. Pra-
łaci, Księża, Klerycy, Uzędniccy przed Pokoim Oyc S. Andy-
eoyi czekaliacy, aby sobie Książki iakie pobożne czytali, iuro-
wo przykazał, y iak próżnowania nienawiezac, z Pałacu go swe-
go wygnał. Nawet y pokrewnego bliskiego, który sobie Usta-
wy iego lekce ważył, od Dworu swego odegnał.

Była y ta Cnota (nadprzyrodzona) w PIUSIE S. że Pokre-
wnych nie bogacił z dochodów swoich, ani ich też chciał mieć
bardzo bogatemi. Jeden Pan zacny miał córkę, chciał ją dać
za bliskiego iego, z dobrym posagiem; lecz PIUS S. odmówił,
ani chciał tego pozwolić, wskazując do onego Pana. Niechce
(prawi) Familii moiej Xiazęcami tytułami zdobić, która do tych
czas bez tytułów żyje.

szkow od inney Siostrzenice mając w Rzymie na Naukach, także o nich miał staranie, by o takich cudzych sierotach.

Pokrewny także jego będąc w niewoli na Galerach u Turkow, gdy iakoś umknął, przyszedł do Oycza S. kazał mu tak przed sobą stać, iako był w niewoli: a gdy przyszedł w puł (prawie) nagi: napominał go Pius S. aby się P. B O G A bał a pamiętał, iako większa niewola czeka po śmierci tych, którzy źle żyją, &c. y tak dawszy mu szaty, sto czerwonych złotych na grow zają y konia, do Domu odiać mu kazał.

Marchio de Maymo Pan dziedziczny tego Miasta gdzie się rodził Ociec S. chciał mu darować to Miasto. Spytał Pius S. Coż mi po nim? Odpowiedział Ojciec S. mało pokrewnych, przyda się to dla nich. Odpowiedział Ociec S. Niechcę mieć większymi Panami Krewnych moich, tylko iako teraz są. A co większa, za pokazana tak wielka kasa, trzebaby mi to oddać. A ja, cokolwiek mam, jest to nie urocie, ale Kościelne.

Nawet Legatowi do trzech Krolow Alexandrowi Kardynałowi Siostronkowi swemu y sługom jego groźnie zakazał, aby żadnych podarunkow nie wazyli się brać od żadnych Panow wo wey Legacyi.

Napiersł się Zaczny Pan jeden Wnuczki z Siostrzenice Prusa S. który dawał zaraz osm. tysięcy Czerwonych złotych w posagu. Nie dopuścił Ociec S. ale ja wolał wydać do Alexandryi za mierzney kondycyi ale Uczciwego Meża, żeby zbyt bogatą nie była.

Znosił cierpliwie krzywdy Pius S. drugie też sam P. B O G karał. Jeden przyganiając podłym szatom jego, osobliwie profym Zakonnym trzewikom, Paskwil napisał, gdy był wynaleziony, y przed Oycza S. przywieziony, rozumiejąc że będzie na gardle karany, po rozmowie z nim, rzekł Pius S. żeś to pisał, iako na ubogiego Michała Gisleryusa Zakonnika, a nie na Papieża, przepuszczam ci. bo ja nie wstydzę się ubogiego JEZUSA moiego naśladować, boś na świecie chodzącego. idź z BOGIEM.

Heretyk Luter Anglik Imieniem *Unitus* przeciwko S. Prusowi na Kazaniu bluźnił, nie skończył Kazania bo zaniemiał, y zarażony do domu zaniešiony skonał.

ROZDZIAŁ X.

O Pasterskiej Czynności PIUS S. y Nabożeństwie podczas Wojen y Niebezpieczeństw

Nie opuścił nie Pius S. co do jego czynności Pasterskiej należało, ale i niekolwiek razy niebezpieczeństwa takie na Wiarę, albowiem Kościół S. następowało. Gdy w stu tysięcy Soliman Cesarz Turrecki wyszedłszy w Węgrzech Włochy Cesarza Chrześcijańskiego Mária miliana, przelószył Roku P. 1566, wielką szkodę y w ludziach y w miastach czyniąc, Pius S. iako czynny Pasterz, nie tylko Woy, ską Cesarzkie skarbem swoim suplementował, ale też po wszytkim Chrześcijaństwie co przędzy Jubileus, aby był odprawowany, rozesłał, na uproszenie u P. BOGA zwycięstwa, a poażenie pysznego Bismarquina, sam zaś Supplikacye w Rzymie, y Processye po Kościołach z ludem czyniąc, wzywał z płaczem rzunku Boskiego, w tak wie kim niebezpieczeństwie Chrześcijaństwa, y otrzynał, bo y Soliman na tej Wojnie umarł, y dwadzieścia y jeden tysięcy ludu Turczyn straciwszy, z Węgier ustąpił.

Takież Jubileusze, Supplikacye, Processye, Nabożeństwa stał, nowiś Ociec S. Gdy we Francyi, (Roku P. 1567.) Hugonotowie na Kościół S. Gdy we Flandryi (tegoż Roku) Geusowie, na Obrazy święte, y na Duchowieństwo. Gdy w Szkocyi Kalwini, na Wiarę S. y na Królową Maryą Stępcę. Gdy Moskwa Odcięciency, na Księstwo Litewskie, następowali. Gdy w Luzytany, y w łamey Italii, Włoskie Xiążęta, krwawe niezgody między sobą roczyli. Gdy okrutne przesładowanie Kościół S. Rzymski y Stolicą S. Apostolską, od Kalwinow w Anglii cierpiała, y ieszcze się na większe okrucieństwa zanośiło, które sam P. BOG cudami oznaymiał, bo tamże w Xieństwie Herfondenskim. w ten czas wielka sztuka ziemi, wzwyż na 40. stop, a wzdłuż y w szerz, na 1300. od gwałtownych wichrow wyrwana, y za 400 krokow y daley z budynkami, z oborami, z ludźmi, z bydłem, z dzierzawami, przeniesiona. Roku P. 1576. Nuż po innych Królestwach Woyny, y burze od Heretykow, na łodkę Piotra S. powstawały. Pius S. nieprześcannie P. BOGA w gniewie jego błagał, Ciału swemu

pościami, płaczem, modlitwami długimi, trudził. Stączył Kościo-
łow obchodził. Procesyie pieczo, bośo czynił, wżytých przy-
kładem swoim, do Nabożeństwa zachęcał.

Wstawił P. BOG iego pokorne Supplikacye, bo na ten czas,
wiele opętanych od Czartow uwolnił. gdy te Procesyie czynił,
jednych, samym przeżegnaniem, drugich Stufy, innych nogi po-
całowaniem, innych, na kark nastąpiwszy, innych, błoto z śliny
uczyniwszy. a na czole Krzyż nim położywszy, szczęśliwie wży-
tkich uzdrawiał.

A gdy Selim Cesarz nowy Turecki Włości Cypryjskie Wene-
tom odbierał. Wzawszy Miasta Sygiet, Chio, Naxos, Nikozya,
Famaugustę, wiele kowie Chrz. ściańskie rozlał, na szuki ludzi
rozświecał, a z Urzędnikow skory łupac się ma natykać rozka-
zywał. Pius S. co przedzy na pomoc Woyska Pánow zjednoczo-
nych Morzem y lądem wytyłał, wygrana pewną obiecołac im, do
Bołazni Boż. y napominał. Okręty, Dział, Chorągwie, sam,
błogosławił. Jubileusz Woysku nadał, między Żołnierzow Ro-
żance, Agnuszki, Reliquiarze, Pieniądze rozdawał. A sam tym
czasem w Rzymie, Supplikacye, z Obrazem Naysw: Panny Pro-
cessyie z Bractwem Rożanc S. po Kościołach stanowią. Nieprze-
stające się wednie y w nocy modłać, aż do tey godziny, kiedy
mu P. BOG Zwycięstwo objawił. Zginęło Turkow liczba nie-
porachowana, Morze się krwią zczzerwieniło. Galer wzięto 130.
zatopiono 80. Podziękował Pius S. P. BOGU z płaczem owe sło-
wa Psalmu mówiąc: *DEVS respexit in orationem hominum, & non
sprevit preces eorum.* BOG weybrał na Modlitwę pokornych, y nie
wzgardził prośbą ich. A gdy inż wieści do wżytých o Zwy-
cięstwie doszły, uczynił Processyę do Kościoła S. Piotra Solemną
dziękując Panu BOGU z płaczem za zwycięstwo. Chciano być
z Dział na tryumf, ale Pius zakazał, raży ten nakład za Dusze,
na tey Woynie zginionych, kazał obrócić. A na pamiarkę zaś
tak sławnego Zwycięstwa. Święto Rożanca Naysw: Panny w pier-
wiza Niedzieli Łazdziernika postanowił, y wielkimi Odpustami
ubogacił wiecznemi czasy.

Ta też ołobawa Cnota w Piusie S. była; iż na tey Woynie
adney od Heretyctwem zarażonych Xiążąt y Pánow, niechciał

przy-

przyjać, pomocy przeciw Turkom, mówiąc: niechcę mazać sprawy Boskiej, pomocą Heretycką, Nieprzyjaciół Bożych, którzyby mogli baraż Chrześcijaństwu posiłkami swemi zaszkodzić, niżeli jaką pomoc dać. Tak ostrożny był na wszystko Ociec S. My w Polsce jako się mamy utraconego spodziewać Pokoju, którzy niewiedzieć już jakich na Obronę Wolności, niepotrzebnie Odsczepieńców zaciągamy, y w Woyskach Cudzoziemskich ledwie nie połowicę Heretyków (jeszcze Starzyzny) chowamy.

ROZDZIAŁ XI.

O Choynych Iatmąznach PIVSA S. które czynił z dochodów swoich.

Miłosierzna na ubogich szcudrobliwosć, jest pewnym światobliwosci dokumentem. Pius S. pełen był różnych Cnot, y dobrych Uczynków, ale miłosierdzie y łaskawosć ta go u ludzi wsławiła. Ledwie co bowiem na Papiestwo wstąpił, zaraz się do szcudrobliwosci udał. Bo naprzód między Kardyńałów, zwłaszcza szcupleyszych będących dochodów, dwadzieścia tysięcy; a między Pałacu Papieckiego różnych Sług, y Urzędników, dziesięć tysięcy czerwonych złotych rozdał. Grofowi Alrempsemu, który miał Siostrę za sobą S. Karola Boromeusza, na poratowanie, pięćdziesiąt tysięcy także Czerwonych złotych wyliczył. A co na doroczne banklety zwyczajne, dla Kardyńałów y Cudzoziemskich Posłów, w dzień Koronacyi miało wychodzić, Tysiąc czerwonych złotych, on to na Klasztory obracał.

Maximilianowi Cesarzowi, na Supplement Woyska przeciw Turkowi do Węgier, posłał Dziewięćdziesiąt Tysięcy Czerwonych złotych, y iak długo ta Wojna trwała, pięćdziesiąt tysięcy, na każdy Rok, dawał. Krolowi Francuskiemu, przeciw Heretykom Hugonotom, wysłał Woyska, swoim kosztem, Cztery Tysiące piechotego, a 900. Konnego, y z prowiantem dostatecznym. Więc żeby ludu ciężkimi Exakcyami nie obciążać, sprzedał Kameron, bardzo intratny Urząd, Wnuka swiego, od Siostry idącego, Kardyńała Bonela, na wyprawę Woyskową przeciw Turczynowi do Cypru.

ROZDZIAŁ XII.

O Szcześliwym w BOGU Zasnieniu. PIVSA S.

Chwalebnym Pogrzebie Jego.

Chwalebnyym Pogrzebie Jego.
Przybliżył się koniec zapłaćcie, y przeniesienia się na on żywot, y bez smierci Piusa S. A iako Pielgrzym po długiej drodze, y niepogodach, niewczasom swoim pragnie odpoczynku; tak Pius S. pragnął odpocząć u tego, którego całym sercem, przez wszystkie żywoty swoy miłował. Ciężko Ociec S. na kamień zachorował, żadney jednak po sobie niecierpliwości nie pokazywał; y wszem więcej jeszcze pragnąć cierpieć, do Pana wołał: *Domine adauge dolorem, & adauge patientiam*. Przyczyniay mi B O Z E mój ból, a przydaway do znożenia jego, cierpliwości. Zdanych Medyków przynusć do siebie niechciał, wstydząc się dać do-tykać Ciąsa swego, Miża S. jednak codziennie miewał; a gdy po tobie poznał, że już się ustawały, niosąc a Owieczek twoich, (które opuścić wkrótce miał dobiły Pałecz.) wzruszony iako mogąc poprosić w dzień Wielkonocny do Kościoła dawać błogosławieństwo ludowi na to zgromadzonemu, którego lud chorzącego bardzo, y zemdlonego obaczywszy, nieutulenie płakał y żałował. Chciał jednak jeszcze przedśmiercią ostatni raz nawiedzić siedm Kościołów Rzymskich, a gdy mu to Medycy y Przyjaciele odradziło, rzekł: Dajcie mi pokoy: niechay jeszcze Ciąsa tych nawiedza-łem, a gdy się co dalszy większa mocniła choroba, czwartego dnia przedśmiercią, chciał jeszcze ostatnia Miża S. sprawować, ale sam widząc że niemógł, Spowiedź S. uczyniwszy, y Najświętszy SAKRAMENT z wielkim Nabożeństwem płaczem y pokorą przy-jał, ostatni raz Obrazy wszystkie, to jest *Agnus DEI*, łzami łagodny polewając, poświęcał. Oczekiwał Ociec S. pożądaney godziny weśola, na łóżku boleści swoich, ubogo, w także tuniceli którey z siebie (chyba do prania) niezdymował leżąc, częstob sobie powtarzać one Piałmu słowa. O kiedyśz wyśiadać o kiedyśz przyde przed obliczaść Pana mego; córaz się pięknie-izym na twarzy y weśelszym pokazując, a gdy dzień przedśmier-

cia (ktoryby był ostatni Kwietnia) przyszedł, prosił o ostatnie Olejem S. pomalowanie, y tak on dzień y noc kazawszy sobie czytać Psalmy Pokutne, y Historią Męki Pańskiej, z uwagą, w rozmyślaniu Tajemnic Boskich skończył.

Nazajutrz posłał sobie po niektórych Kardyńałow y O. Generala Zakonu Dominikańs. łagodnie z nimi rozmawiając, dawszy im ostatnie błogosławieństwo, gdy się zbliżała godzina jego, kazał mówić Modlitwy zwykayne nad umierającymi, które gdy skończono, w płaczu wizytkich, on wesoło oczy w Niebo podniósłszy, ręce na Krzyż na piersiach złożyłszy całując Krucifix, słowa Hymnu Kościelnego wymówiłszy.

Quaeramus Auxilior omnium,

In hoc Paschali gaudio,

Ab omni mortis impetu,

Tuum defende populum.

Prosiemy Stworco wszech rzeczy,

Przy weselu Wielkanocy,

Od wszech nęzdzow śmiertelnych

Racz obronić twoich wiernych.

Spokojniuchno nie końając Duchą P. B O G U Stworcy swemu oddał. Roku P. 1572. Dnia 1. Maja. Żył lat 68. Siedział na Papieństwie lat 6. Miesiący 3. dni 23.

Gdy się lud o śmierci Piusa S. dowiedział, z nieurulonym płaczem, żalem, y smutkiem, przerażony, do Ciała jego zbiegał się zewzwał, Paciorki, Szkaplerze, Metale, o jego Ciało pocierając, inni Szaty na nim za drogie Reliquie obrzydzając. Tak dalece, że bojąc się aby y Ciała jego zwielkiego Nabożeństwa, nie naruszono, musiiano ie. do Kaplice Xista V. za zamknięcie zanieść, y strażą osadzić.

Stało Ciało Piusa S. przez trzy dni nie pochowane, wdzięczną z siebie wydając wonność, która nie tylko zmysły cielesne, ale y serca ludzkie dziwną skruczą, y Nabożeństwem, napełniała. Nie się na Twarzy nie mienił, ale też na nim okrasa, rumienność, białłość wesoła, co y za żywota była, to cudowna, że ani martwiał albo trętwiał, ale miękkie y wolne na nim Ciało było.

Musiiano pospieszyć nad zwyczaj z pogrzebem Ciała Piusa S. dla bezpieczeństwa, gdyż się lud co raz większy gromadził, y cięsnął każdy chcąc widzieć y ucałować Ciało święte, bo z poćiecha wszyscy odchodzili, słudzy którzy mu mniej przybyli byli za żywota, płakali skruszeni; a Nierządnicę samymi się poyrze-

niciem

niec upamiętywali, którego żywego nienawidziały, w ten czas
płaczliwie niecnot się swoich wyrzekali, y śluby czystości czy-
niać, do BOGA się nawracali.

Chciał Pius S. y o to za żywora prosił, aby Ciało jego po-
chowane było w Mieście Bosche, gdzie się rodził w Kościele od
siebie wyławionym, pospołu y z grobem, ale inakszy był o tym
Ordynans na Niebie. Pochowany u S. Piotra na Watykanie zwyczaj-
nemi Ceremoniami, w grobie na płetce zgotowanym. A gdy S. Xrus-
V. Zakonu Franciszka S. nastąpił na Papieństwo, niechcąc ogła-
czać z tak drogiego Skarbu Miasta Rzymu, niechciał Ciała jego
Świętego wydać tam gdzie był sobie naznaczył, ale bogato wspa-
niała w Kościele S. MARIE Majoris wystawiwszy Kaplicę y Grob
ozdobny, Ciało tam Piusa S. z Watykanu, z wielką Uczeńnością
przy Asystencyi Czterdziestu Czterech Kardynałów, Xiążąt, y wie-
lu Oratorów różnych Królestw, przeniósł gdzie w Trunnie Cy-
nowy, a wewnątrz Cytrynowy za drogą zasłona, szczęśliwie
odpozywa. Z takim na wieku Trunny napisem. Tu schowane
jest Ciało S. P. Piusa V. z rozkazu Sixta V. &c. Nagrobek zaś
Ojciec S. Sixtus nad samym grobem procz innych dwu pobocznieh,
w pośrodku taki wystawił.

PIO V. PONT. MAX. EX ORD. PRÆDICATORVM.

SIEPTVS V. PONT. MAX. EX ORD. MINORVM.

GRATI ANIMI MONVMENTVM POSVIT.

W Roku zaś 1615 kiedy naybardzi Pius S. słynał wielkimi
Cudami. *Sacra Rinnum Congregatio* Annwerstarz przy Ciele jego
postanowiła odprawować: to jest Msza o TROYCY S. co Ur-
ban VIII. Papież Dekretem swoim porwierzł. Z czego niech
będzie, Cześć y Chwała, BOGU Wszechmogacemu. Wierze S.
Kościołowi Rzymskiemu Katolickiemu, y Stolicy Świętuy
Apostolskiej, Sława, y Podwyższenie, Hetetykom za
wstyżenie, dobrych uczynków między wiernemi
pomnożenie, a w światobliwości trwającym do
końca, wieczna zapłata na wieki wieków.

A M E N.

ROZDZIAŁ XIII.

O Cudach albo Dobrodziejstwach Boskich za Żywota
PIUSA S. doznanych. O Duchu Pro-
rockim y Reliquiach jego.

TAK sługi swoje CHRYSFUS Pan m. Iuie, iż nie tylko onych sa-
mych, ale y to co się ich ciała dotyka, część y sławie dopu-
żcza. gdyż przez te rzeczy ludziom wiernym dobrodzieystwa
czyni, abyśmy się tym więcej, do czezenia Świętych, y naślado-
wania ich Cnot, pobudzali.

Cieszy się Krol Portugalski Tunicela Wesołana w ktorey Prus
S. umarł od Generała Dominikanckiego sobie posłana: iako dro-
ga Reliquia Chowaia z uczciwością Trzewik Prusa S. Pańny
Zakonne, we Florencyi w Klasztorze nazywanym, *Vallis Umbrosa*.
Drugi Zakonnice S. Dominika *de Monte Magna Napoli*, ktorego
w chorobach dotykamem się samym, a wzywaniem przyczynę
Oycy Świętego, zdrowi zostają. Za drogi Kleynot Trzewik
miał u siebie Świętego Filip Neri, z którym do chorych chodził,
a zdrowie brali. Miał Kardyнал Boneli Szkaplerz Zakonny, Pr-
usa S. Miał Wielebny Ociec Ireneus Kakuftinus, Przeor Placen-
tyski, *Ordinis Servorum*, Biret.

Aleć y Kościół S. TROYCE Oyców Dominikanów w Kra-
kowie, za drogą Reliquią w uczciwości chowa. Mszał Prusa S.
z ktorego Ociec S. Mszą S. odprawował, łzami swemi przy Ofie-
rze Boskiej często polewał. Ewangelie w nim Święte ustami
swemi całował. Ma y *Agnus DEI* od tegoż Oycy S. poświęcony.
Ma y Kościół Dzikowski tychże Oyców Zakonu Dominika S.
sztuczkę Biretu Czerwonego, który na Głowie swojej Pius S.
nosił. Miał inși Alby, Czapeczki, Trumny jego pierwszy ka-
wałki, ktore za Reliquie święte między siebie rozebrali, wiel-
kich Dobrodziejstw Boskich, za wzywaniem Oycy S. doznawali.

Więc że o przyszłych rzeczach, z Duchą S. opowiadaniu, Pr-
usa S. już się nieco na różnych miejscach namieniło, iako że o
ciężkim żalu, y płaczu, po swojej śmierci opowiedział Rzymia-

dom, że pewnie przeżywał Zwycięstwo z Turek, *ad Naupactum finis*
Abbaici. Wiedział y te godziny, gdy Zwycięstwo otrzymano, bo
na ten czas, gdy stał w oknie, przyszedł jego Podskarbi, chcąc
mu coś powiedzieć; rzekł mu Ociec S.: nie masz teraz czasu o
tym mówić; pilniy się, podziękować P. BOGU za otrzymane
Zwycięstwo z Turkow: iakoż i właśnie godzina była, iako się
to potym pokazało.

Wiedział Pius S. y o czasie śmierci. Bo gdy mu się raz w.
ciężkiej chorobie będącemu przesłała choroba, rozumiał, że
iż kona, zaczęli mówić Modlitwy za konających, rzekł Ociec
S. ieszcze nie teraz, powiem ia czas, iakoż y ostatniemu poma-
zaniu, y innym Ceremoniom do śmierci należa y n. sam nazna-
czał czasy.

Roku P. 1567. Dnia 28. Tyber Rzeka frodze była wezbrała,
y wiele Winnic, Ogrodow, Łak, Pol, pozalewała, a gdy się co-
raz bardi szczyła, Ociec S. Pius posłał przez swoich copredzy,
Agnus DEI, aby się nim wody dotykali, rzecz dziwna, iż za do-
temniem wody zaraz iey ubywać poczeno, tak, że w koście-
swoim wkrótce stanęła.

Idącemu (czasu iednego) Piusowi S. do Kásztellu, zastąpił
na drodze Posel Polski, iuz się do Polski powracający PIOTR Ba-
rzy z domu Korczak, Kásztelan Przemyński, Starosta Lwowiki.
Ten z pokora, upadłszy na kolana, prosił Oycá S. o iakie Reliquie
Świątych, aby mógł Krolowi swemu, na ten czas Zygmuntowi
Augustowi, przywieść; Pius S. nie mając nic pogotowiu, kazał
Posłowi nadstawić chustki, w którą gdy na oweyże Ulicy, wło-
żył Ociec S. dwie garzci ziemię, y dał za Reliquie Posłowi. A
gdy z pocałowaniem y podziękowaniem, odszedł Posel, znalazł,
z wielkim podziwieniem w domu owej ziemię wшытkę krwią
zmoczona y ścięła, co za Świąte Reliquie, do Polski przywiośł
y porozdawał.

Panienska iedna Corka P. Mikołaja Rakkołego, cały Rok na
kwartane chorując: gdy żadne lekarstwa nie pomagały; posłał
z listem Ociec do Pokoiowego, Siostrzónka swego, który był na
Pałacu Piusa S. prosiąc go, aby mu (gdy do Stołu będzie służył
Oycu S.) posłał Chleba ulomek z Stołu Piusa S. co gdy on chę-
tnie

nie uczynił. Chleb on na szyi Pannie na nitce zawieszono, do-
statecznie była natychmiast uzdrowiona.

W Malignie leżąc, a na śmierć się gotując, już Święte Sakra-
mentu przyjąwszy, Michał Bonelus Biskup Albański, Kardynał
Tit. S. MARIE sup Minervam, oczekiwał (gorączka owa spalo-
ny) godziny śmierci w Klasztorze Dominikańskim. Tego Ociec
S. Pius, idąc z Kościoła *S. MARIE Majoris*, nawiedził, a rozma-
wiając z nim gdy potrzebę ze chorego rozum się mieni; rece-
złożywszy Ociec S. pokleknął, y trochę się pomodlił; a gdy wstał,
włożył na chorego czapeczkę twoję spodnią, a zmówiłszy nad
nim Modlitwę, kazał aby mieli pogotowia iść dla chorego,
gdyż w owej chorobie, y szkodzować żadney rzeczy nie mogli.
Odizeł tedy Pius S. a chory zaśnąwszy trochę, zdrowy powstał,
pošilił się, y nazajutrz Ojcu S. Piusowi, za Modlitwę podziękował.

Wielebny Kapłan Hieronim Begerus, wyznał o sobie iż gdy
miał lat na on czas dziesięć, krwie plynienie tak wielkie (na on
czas) cierpiał, że już od Medyków był opuszczony, a gdy się Pius
S. tego dowiedział, od krewnego (który był Podskarbnym Ojca S.)
zdrąwszy z szyi swojej *Agnus DEI*, posłał choremu, który gdy
na się włożył, z podżwieniem Medyków, y wizyckich, krew u-
stała, y zdrowym został.

Czasu iednego w Medyolanie w Kościele S. Pankrącego Exor-
cyzmował Kapłan Opeąnego. Trafił się tam w ten czas, zacny
Pan z Rzymu iadący, Jan Baptista Posteria, który widząc, że się
Kapłan biedzi z owym Opeąnym, podał mu Paćorki swoje kto-
re miał od Piusa S. darowane; które gdy ow Kapłan włożył na
szyję Opeąnego, zaraz uwolniony od Czarta, y zdrowy został.

W Hiszpanii pewny Brat Zakonny, ciężko będąc dręczony
od Czarta, gdy mu różne Exorcyzmy nie pomagały. Jeden Za-
konnik, słyszac, iako w Rzymie Ociec S. Pius, Czartostwa wiele
z Opeąnych wyganiał, rzekł; musimy my tego Braciśzka, z tym
Czartem do Piusa S. do Rzymu zaprowadzić; zaraz na wspomnie-
nie Piusa S. Czart uciekł, Zakonnika wolnego y zdrowego zo-
stał.

Jest tak wiele innych Dobrodzieystw Boskich, ktoremi swia-
tościw.śc Ojca S. Piusa, za żywota iego Chrystus Pan, iako
namie-

namieśnika swego na ziemi, w Kościele wojniącym, wstawili. Ktore się w tym krótkim Żywota jego zebraniu zmieścić nie-
mogą, osobliwie udarowany był mocą nad Czartami; iako się
namieniło w Rozdziale IX. co się jego ustawic: cy Modlitwie y
Postom, może przypisać; z powieści P. Chrystusowcy: że Czart-
ostwo, nie bywa wyrzucone, tylko Postem a Modlitwami.

ROZDZIAŁ XIV.

O Cudach, które się działy po śmierci PIVSA S. za
przyczyną jego w Niebie.

Lubać większy pożytek idzie każdemu z czytania Świętych Ży-
wotów, niżeli z Cudów; bo Żywot wyciąga naśladowania, a
Cuda tylko dziwowania: Cuda pokazywają Święci byli, ale Ży-
wot pokazuje, iakimi my też być mamy. Więc że się krótko
Żywot świętobliwy tego Ojca namienił do naśladowania, kro-
ciec się położą ieszcze Cuda jego y pomoc ludziom już z Chrystu-
sem w Niebie królującego, do zadziwienia. Cuda niemają wię-
kszego iako niepowściągliwego człowieka czystym uczynić; wię-
kszy to Cud, niżeli umarłego wskrzesić, iako mówi Chryzostom
S. *Majus est miraculum, libidinosam castitati, quam mortuum vita re-
stituere.* Takie Cuda po śmierci czynił Pius S.

Cieszyły się niewstydlive Niewiasty, ktore Ojciec S. naybár-
dzi za żywota karmił, gdy o śmierci jego usłyszały. Aż skoro
Ciało jego na mórach ujrzały, nieutulnie płakały, ikruszonym
sercem żalowały, do BOGA się nawracały, y śluby wstrzemięzli-
wości czyniły. Cud to wielki, ktorego Pius S. gdy ani groźba,
ani prośba, nie mogł dokazać na ziemi żyjący, dokazał Modlitwą
w Niebie z Chrystusem królujący.

Widział Piusa S. w poczet Świętych policzonego, Słachetny
Mąż Gulielm Raymundus, w Mieście Walency, który mając
wielkie Nabożeństwo do Najsłodszej Panny, y Świętych Zako-
nu Dominika S. gdy przyszedł w starości do kresu żywota swoje-
go, już na siłach ustając, ale rozum baczny mając. Widział wie-
le Świętych około łóżka swego, ktorych za żywota czcił, między

niemi widział też y PIUSA S. ktorzy to Święci, Litanią o sobie samych, nad nim spólnie mówili, wzywając y innych na pomoc duszy iego. Co wszystko przed obecnemi przy łobie Staruszek wyznawłszy, szczęśliwie duszę wypuścił.

W Hiszpanii w Zamku Xiążęcia Seskiego zgorzała Kaplica, gdzie były różne Obrazy Papieżów, y Królów, między ktoremi, były też dwa Obrazy PIUSA S. jeden na Płotnie malowany, a drugi na Papierze gdy obronić niemogli, wszystko wygorzało, same tylko one dwa Obrazy PIUSA S. nienaruszone w ogniu zostały, nawet y Koberce te, na ktore Obrazy (gdy się wiałka upaliła) upadły, nie zgorzały poty, poki micyśca załapały, gdzie leżały. Mała w tym Zamku Obraz ten płócienny za wielkie Reliquie, a papierowy Pannom Zakonnym na godne uczczenie oddano.

W Rzymie Złota Pani Klemencya, Małżonka P. Antoniego Fantyniego, wpadła w ciężką goraczkę, a nie mając pomocy od Medyków, posłała sobie po S. Filipa Nerysa, aby ją nawiedził, do ktorey wzięwszy z sobą Trzewik PIUSA S. przyszedł, a gdy go na chorey na kółdże położył, ruszać się y trząść y iakoby skakać począł z podziwieniem wszystkich, lecz ona dotykając się go z wiara y ufnością, w zasługach PIUSA S. zaraz po odesściu Filipa S. złezka powstała, y dzięki Panu BOGU przed iego Grobem, oddała.

Ślachetna P. Julia, Żona P. Tarquiniusa Kapizukkiego, dwa dni morduąc się przy porodzeniu dziećciem, które nie żywe, w żywocie nosła: gdy już o życiu iey wszyscy zdąperowali, y o pogrzebie myśleli, postąpił iey Kardynał Michael Bonelus, Sakralarz Zakonny PIUSA S. ktory gdy przyniesiono y na chorey owę Matronie położono, zaraz szczęśliwie żywe Dzieciarko porodziła, y sama zdrowa została. Za to Imię Pańskie powielbała y za pokazane Dobrodzieystwo, Piusowi S. podziękowała.

Wielebny O. Ireneus Kakułstynus, S. Theol. Doktor Zakonu Serwitów, Klasztoru S. *MARIÆ Gratiarum* Przeor, w Placenty Mieście, ciężką goraczkę przy nieznosnym głowy boleniu cierpiąc. Prosił P. BOGA upokorzonym sercem, aby za przyczyną PIUSA S. ktorego Kapłański Biser w uczciwości miał u siebie, mógł

z owey

zowej choroby powstać, ledwie co Modlitwy dokńczył, zdrowy powstał.

Wielebny Ociec Emilijus Bergomezyk, Zakonu Kaznodziejskiego, Rok cały chorując, y iż się wiele razy w bolesciach swoich na śmierć dysponując. Gdy nocy jedney spać w ciężkiej chorobie nie mógł: widząc się bydl śmierci bliskiego; polecał się Panu BOGU, Najswiętszy Pannie, y Oycu S. Dominikowi. Aż mu myśl przyszła aby się w opiekę Oycu Świętemu Piusowi oddał. Do którego intencya y serce obrociwszy, rzekł: Oycze mój, prosz za mną: abym jeszcze przyzedł do zdrowia: jeśli też zebym umarł. Proszę cię, uprosz mi skrucę za grzechy, abym wlaice Bóg y mógł umrzeć. A gdy owe modły kończył, zdało mu się: iakoby go kto od wierzchu głowy, aż do stop wodą zimną polewał, a on wielką folgę członków swoich schorzałych poczał uczuwać; a gdy porzed, że ow bol nie tylko zstąpił, ale y zstop ustąpił; wyży, że za az momencie powstał zdrowy, Panu B O G U dzięki oddał a przyczynę Piusa Świętego sławiac, skoro oświadczył z Bracia do Choru poszł. Nie bez podziwienia wielkiego, y wyśławiania mojego Boskiego w Pałacie S.

Wielebny Ociec Hieronim Fauchnetus, Przeor Święty Sabiny w Rzymie. Roku Pańskiego 1615, w Miesiącu Sierpniu złożył ciężką chorobą, gdy w go arczce niestann y leżał, zniżył pomocę zdrowia nie spodziewając się wspomniawizy iako wiele Dobrodziejstw dawał ludzie przy Grbie Piusa Świętego, on się też ofiarował przyżynie iego u Pana B O G A. A gdy nocy jedney w bolesciach leżał, a Miesiąc świecił, pokazał mu się Ociec Święty Pius, prękie mu obiecując zdrowie, zczego uwielony nazałutiz zdrowy powstał, y dzięki Panu BOGU oddał.

Roku Pańskiego 1610. Przewielebny Xiadz Michał Borellius, Przeor Szpitala, który się nazywa *Domus Consolationis* w Rzymie, Osimnaście lat na gardło chorował, na którym mu się bolak wielki, iak Chłeba bochenek uczynił, tak że nie mógł ani szyć, ani Miży Świętey miewać, ani się gdzie od wstyd pokazać. Ten gdy się z natchnienia Boskiego do przyczyny Piusa

Święt:

Świętego udał, y Mszą Świętą w Wigilią Thomasza Świętego Apo-
stoła odprawił, nabożnym affektem wzywając przyzyny Ojca
Świętego w wieczor wypadły mu z bolaką owego, kilka ziarnek
niby Ryżu, y dziurą mu się uczyniwszy, oweyże nocy wszystko
ściekło; za co Panu BOGU podziękował, który jest dżwny w
Świętych swoich. jest ta Historya szeroko opisaną, w Processio-
nā Beatifikacyi Piusa S. *sub Paulo V.*

Wielebny Ociec Antonius de Monellia Zakonu Káznodziey-
skiego, zepłowaną Goleń od dawnych czasow mając; gdy nie-
znośny bol cierpił, że mu do rozpáczy czasem przychodziło,
w tym utrapienia swoim, udał się do przyzyny Piusa Świętego
prosząc aby się za Káliśtwem iego do Naysw. cztz y Panny wia-
wił, a tãż zaś do Syna swego. Jakoz otrzymał czego żądał, bo
mu się pokazawszy Pius Święty z Nayswiętszą Panną dostatecznie
nã owę nogę uzdrowiony został.

Książęcia Januenskiego Karola de Auria Synaczek w tześciu
leciech umieniem Joánnettinus, przez Miesiący trzydzieści y trzy
cierpiąc ustawiczne krwie płynienie, gdy się Rodzicy o zdrowie
iego zbyt frasowali. Udali się do Piusa Świętego o pomoc, y
pocieszeni zostali, bo y Krwie płynienie ustało, y zdrowym Sy-
naczek został, za co Panu BOGU dziękując, Tablicę nã Grobie
Piusa S. srebrną nã znak Dobrodzieystwa y Cudu owego zawie-
ścić dali.

Sláchetna Pani Julia Messetowa, Mieszczka Florenty ska,
mając Mętal od Piusa Świętego poświęcony, za drogą go Reli-
quią przy Paciorkach nosiła. Z tym do roznych chorych chodzi-
ła ktorzy za pocałowaniem iego zdrowie odbierali, polecając się
Modlitwie y przyezynie Piusa Świętego, osobliwie Mátronom
rodzącym, do lekkiego rozwiązania, wielce pomagał; tãż iadac
czátu pewnego z drugą Panią Ginerewą Antenorową, y z Ale-
xandrá, z tegoż Miasta Florentiy de Populi, obaczyły człowiekã
wedle drogi leżącego, ktorego wielka choroba trapiła. A gdy
owáz Pani, co z Juliã siedziała, mowiła. Pokaż teraz Julia Moc
Metalã twoiego nãd tym utrapionym, gdy owã z kolãsy zsiadła-
Metal nã chorym położyła, zarazem uzdrowiony został, z wiel-
kim wszystkich podziwieniem, y Piusowi Świętemu dzięk czy-
nieniem.

Wie-

Wielebny Kąpian Virgilius, de Pisauri S. Theologii Doktor
Zakonu Serwitow, w Niebieszczęństwie zdrowia będąc, dla
ustawicznego krwie płynienia z nosa, y wielce zbytniego, gdy
się w owym postrachu swoim ośiarował Piusowi Sw. ętemu zdro-
wie otrzymał.

W takimże niebieszczęństwie zostawał Słachetny Pan Mur-
tius Bajudus, którego krew uchodziła przez pięć dni, mało co
ustając, wzięwszy Nabożeństwo do Piusa Świętego, którego
Żywot. rad czytał, za przyczyną jego. Pan BOG usmierzył o-
weż niebieszczęństwo zdrowia jego, y więcej tego nie cierpiał.

Słachetny Pan Jan Gwilelm z Rypaldy mając lat 7. gdy pod-
czas zaraźliwych chorob w Rzymie, które się często odnawiały,
w ciężką zapadł gorączkę, nie mając polepszenia w zdrowiu od
Medyków wstąpił do szpitala. Za poradą jednego Kąpiana udał
się do przyczyny w Niebie Krolującego Piusa Świętego, nie tyl-
ko od choroby owej uwolniony, ale też y od recydywy, obro-
niony został.

ROZDZIAŁ XV.

O mocy, y Dobrodzieystwach, które Pan BOG poká-
zuje, tym którzy przy sobie Agnus DEI poświę-
cany od PIUSA Świętego noszą.

Wielebny Kąpian Lozattellus, puścił się Morzem do Neápolim
a wsiadłszy w Błąd gdzie było na siedmdziesiąt człowieka,
gdy już od Brzegu mil Polskich sześć uiechawszy, wzruszyło
się Morze y nawałność wielka powstała, tak iż Mąszt się zkru-
szywszy, żagle porwawszy. Woda ich y białwany rzuciła, wszy-
scy śmierci oczywistej czekając, każdy o sumnieniu swoim my-
ślił. Tam nieiaki Słachet z Neápolim Pan Fabian, wspomnia-
wszy sobie zawołał: dla BOGA kto tu między nami ma Agnus
DEI, Oycá Świętego Piusa; widziałem na moie oczy, gdy u
księżny Heutruryjskiej Pałac gorzał, wrzucone Agnuszek Piusa
Świętego w Ogień, y zaraz zagął, może Pan BOG dać, że
gdy

gdy go w to Morze wrzucimy, aże uciehnie y zdrowi zostanie-
my; y stało się tak, bo gdy pobożny Kapłan, który tam był Imie-
niem Eugenius, zdiawszy z siebie *Agnus DEI*, w Morze wznosił,
za dotchnieniem się wody zaraz burze ustaly; Morze uciekło, y
szczęśliwie do Brzegu przybyli, Pana BOGA wielbiąc, y Piusa
wi Świętemu, za uchronienie od niebezpieczeństwa dziękując.

Roku Pańskiego 1617. Uczciwa Páni Artemisia Laurentia
Rzymianka, będąc chorą na prawą rękę, gdy na noc po domu
poprzatała: lewą ręką garniec z ukropem od ognia odstawiała,
który gdy się jej urwał, srodze oparzona upadła na ogień: a rądy
sobie nie mogąc dać, gdy ratunku wołała, z ognia podniesiona,
w ciężkich owych bólach, wspomniła sobie że miała w krzyń-
ce *Agnus DEI* Piusa Świętego, więc przytykając go sobie do opar-
zonego ciała, a pomocy Oycy Świętego wzywając, uczuła Folge
bolesci; a gdy zasnęła, nazajutrz żadnego znaku oparzenia na
ciele nie znalazła. Za co Piusowi Świętemu podziękowała Páni
BOGA wielbiąc.

Wyśylając raz Ociec Święty Pius Zbierow swoich albo Zoł-
nierzow na chwytnie Baniow, z Miasta wygnanych. dla ka-
żdemu z nich po Agnuszkę od siebie poświęconych, na drogę;
ci gdy się do Askolimu (gdzie ci Baniowie najbardziej rozbijali
po drogach zastępując odzierali) wybrali, przyłączył się do o-
wych Zbierow pewny Slachcie, dla bezpieczeństwa, ian że też ma-
jąc drogę. Węc napadłszy w drodze na owych Baniow, gdy się
z obu stron strzelać poczęli. Żadnego się z owych Zbierow ka-
la nie ięła, ow tylko Slachcie zabity, który tej Obrony *Agnus
DEI* nie miał.

W Belgum Heretycy poymali Kacholika Zołnierza rodem
Hertzana, którego Auranius Herizt Heretykow rostrzelać kazal,
rón Karolk Zołnierz, miał na szyi zawieszony *Agnus DEI* Piusa
Świętego, którego gdy do drzewa przywiązano, y tak do Celu
Rómu z Ruśnic strzelano, żadna się go kula iac nie mogła, ale
tak groch od słońcy, od niego kule padały; co mocy swiatości
eney przyznało, y wolnym Zołnierza czyniono.

Slachetny Pni Jan Serpa, Sekretarz Biskupa Rzymskiego, ja-
dąc z Rzymu do ForoJulium ze awiemá Slachta, Panem Janem
Bapti-

Baptista Wenetem, y Panem Janem Kortonsensem, w drodze o-
wey gdy chciał wstąpić do pewnego Kłasztoru Panieńskiego, aby
im Agnuszkom udzielił poświęconych od Piusa S., w tym gdy
ich dobywa z mieczczkiem, napadł go nagle Nieprzyjaciół jego
główny. Julius Cesar Karpenterius który dobywłszy Szpady, gdy
go już chciał przebić; ten niemając na pretce żadney Obrony,
owemi się Agnuzkami zasłonił. Rzecz dziwna się stała, Zaboy-
nikowi owemu Spada z ręku wypadła, a sam wznak padł, a gdy
go owi drudzy chcieli chwycić, wydarłszy się uciekł. a Pan Serpá
P. BOGU dziękował y mocy to owym Agnuzkom przyznał.

Ślachtetny P. Wincenty Peronet iadąc Morzem z Kalábryi do
Neápolu gdy się Morze poruszyło y łódkę zátapiać poczęło, w o-
wym strachu, domyślił się z siebie zdiac *Agnus DEI*, a w Wodę wrzu-
cić. Zawołał tedy na owych co z nim byli, mowcie Oycze nasz, y
Zdrowas MARYA, a sam puścił *Agnus DEI*, y z torbeczką na wo-
dę; dziwna rzecz, że zaraz Morze się uciśzyło, za dotchnieniem
pierwszym, nawalności ustały, y ow *Agnus DEI* oprawny w srebro
z mieczczkiem nie utonął, a gdy uwolnieni od niebezpieczeń-
stwa zostali szczęśliwie, y Agnuzką dostali, y na brzeg wysiedli:
P. BOGA wielbiąc w Świętych jego.

Jeść y innych tak wiele niepoliezonych Cudow, y Dobro-
dziejstw pokazanych, a od Poważnych ludzi w Processach zezná-
nych, ktorými P. BOG wślawił Oycá S. Piusa, ktorych tu w má-
łe Kompendium nie można zebrać. Jego się tylko S. Modli-
wie polecając, prosimy aby iako tu na ziemi żyjąc, wiel-
ką o Owieczkach swoich miał opatrność, tak teraz
z CHRYSTUSEM kroluiac nad potrzebami naszemi
Oycowską pokazał miłość życzliwość y czuynosc,

A M E N.





13439
Kean

Biblioteka Jagiellońska



stdr0024818

